

Pańszczyzna i poddaństwo w Europie Środkowej – stan badań

Uwzględnienie problemu „poddaństwo” na początku niniejszego tomu nie wymaga żadnych usprawiedliwień, bo trudno wskazać bardziej adekwatne pojęcia, które określałyby odrębność procesu dziejowego Europy Środkowo-Wschodniej w epoce nowożytnej, niż system folwarczno-pańszczyźniany, tzw. wtórne poddaństwo i dualizm agrarny w europejskiej gospodarce.

Przez ponad sto lat obowiązywał paradygmat dualizmu agrarnego w nowożytnej gospodarce europejskiej, dwóch różnych dróg rozwoju: jednej na zachód, drugiej na wschód od Łaby (tej najważniejszej granicy społeczno-gospodarczej w Europie – zob. Peter Kriedte¹). Jednak mniej więcej od trzech dekad historycy sukcesywnie podważają monolityczny obraz stosunków panujących w Europie Środkowej, dominacji ekonomicznej szlachty (*Gutsherrschaft*) i jej gospodarki dworskiej (*Gutswirtschaft*, w Polsce określanej jako gospodarka folwarczno-pańszczyźniana), wszechobecnej pańszczyzny i poddaństwa osobistego chłopów, ich wyzysku i nędzy, ograniczenia dostępu do pieniędzy i rynku oraz w konsekwencji strukturalnego zacofania całości gospodarki w stosunku do Europy Zachodniej². Krytyczne podejście do powyższego modelu stało się możliwe dzięki zmianie optyki badawczej, tzn. rezygnacji z makroskali na rzecz mikroskali, czyli *view from*

¹ P. Kriedte, *Spätfeudalismus und Handelskapital. Grundlinien der europäischen Wirtschaftsgeschichte vom 16. Bis zum Ausgang des 18. Jahrhunderts*, Göttingen 1980, s. 33.

² Dokładne omówienie literatury do lat 90. ubiegłego wieku przedstawił H. Kaak, *Die Gutsherrschaft. Theoriegeschichtliche Untersuchungen zum Agrarwesen im ostelbischen Raum, Veröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin*, t. 79, Berlin 1991. Najnowszą prezentacją dyskusji o poddaństwie w Europie zawiera pokonferencyjny tom *Schiavitù e servaggio nell'economia europea. Secc. XI–XVIII. Serfdom and Slavery in the European Economy. 11th–18th Centuries. Atti della „Quarantacinquesima settimana di studi”*, 14–18 IV 2013, a cura di S. Cavaciocchi, Firenze 2014.

the village – jak ujął w swoim programie badawczym William W. Hagen³. Jest on autorem przełomowego studium poświęconego jednemu majątkowi ziemskiemu w Brandenburgii (Stavenow) w nieprzerwanym okresie całej epoki nowożytnej, aż po okres zniesienia poddaństwa i uwłaszczenia. Zrekonstruował on szczegółowo życie społeczeństwa wiejskiego, jego zróżnicowanie, stosunki gospodarcze i rodzinne, kulturę materialną, wymiar sprawiedliwości, a nade wszystko relacje z właścicielami ziemskimi i monarchią. Chłopi, w większości obciążeni już pod koniec XVI w. trzema dniami pańszczyzny tygodniowo z gospodarstwa, cieszyli się dziedzicznymi prawami, dostępem do sądu monarszego, możliwością prowadzenia sporów z właścicielami majątku oraz biernego oporu. Hagen pokazał realny, a nie abstrakcyjny wymiar poddaństwa i opisał społeczeństwo, którego w żadnym razie nie da się określić jako patriarchalne⁴. W nowym nurcie badań nad gospodarką dworską (folwarczno-pańszczyźnianą) celem nie jest rekonstrukcja statycznego modelu ustroju agrarnego i poddaństwa chłopów na podstawie wyszukiwanych w różnych okresach i na różnych obszarach cech, które także tworzą normatywny zbiór. Gospodarka dworska i jej elementy są traktowane jako „wzorzec społeczny” (*soziales Modell*) zmiennych praktyk i wzajemnych oddziaływań zwierzchności i poddaństwa, oporu i uległości, kompromisów i buntów, wreszcie jako obraz codziennego życia społecznego ludności wiejskiej⁵. Jako przykład takiego podejścia można podać serię artykułów Sheilagh Ogilvie⁶, która badając zachodnioczeski majątek ziemski Frydland, pokazała społeczność wiejską w jej codziennym wymiarze, cieszącą się autonomią własnych gminnych instytucji. Markus Cerman podsumował te badania konkluzją, że czas pożegnać się z koncepcją dualizmu agrarnego⁷. W świetle badań rzeczywistość poddaństwa i gospodarki wiejskiej na wschód od Łaby w epoce nowożytnej jawi się jako zróżnicowana i niedająca się wtłoczyć do jednego syntetyzującego modelu.

³ W.W. Hagen, *Ordinary Prussians. Brandenburg Junkers and Villagers 1500–1840*, Cambridge 2003.

⁴ *Ibidem*, s. 122.

⁵ *Gutsherrschaft als soziales Modell. Vergleichende Betrachtungen zur Funktionsweise frühneuzeitlicher Agrargesellschaften*, Hg. J. Peters, München 1995.

⁶ S. Ogilvie, *Vesnická obec a tzv. „druhé nevolnictví” v raně novověkých Čechách*, „Český Časopis Historický”, 2009, t. 107, z. 1, s. 46–94; *eadem*, *Communities and the „Second Serfdom” in Early Modern Bohemia*, „Past & Present”, 2005, vol. 187, s. 69–119; *eadem*, *Village Community and Village Headman in Early Modern Bohemia*, „Bohemia”, 2005, vol. 46, no. 2, s. 402–451.

⁷ M. Cerman, *Villagers and Lords in Eastern Europe, 1300–1800*, New York 2012. Zob. też recenzję tej książki pióra Jacka Kochanowicza w „Rocznikach Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 2013, t. 73, s. 303–306.

Także w polskiej historiografii pojawiły się próby rewizji utrwalonego modelu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Ów „klasyczny” model jest jednym z najwybitniejszych osiągnięć XX-wiecznej historiografii polskiej; stworzyło go wielu badaczy, wśród których najważniejszą zapewne rolę odegrali w okresie międzywojennym Jan Rutkowski, a w okresie powojennym nawiązujący do jego badań Witold Kula i Marian Małowist⁸. W modelu tym nowożytna Rzeczpospolita jest traktowana jako klasyczny przykład oddziaływania koniunktury w dalekosieżnym handlu zbożem. Popyt na zboże na Zachodzie Europy zachęcał polskich właścicieli ziemskich do tworzenia folwarków, czyli własnych gospodarstw rolnych prowadzonych przez właścicieli ziemskich lub ich zarządców i produkujących na rynek. Dochód z eksportu zboża przewyższał bowiem dochody, jakich szlachta mogła się spodziewać z czynszów.

Jednak w miarę rozwoju badań okazywało się, że geneza gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w Rzeczypospolitej wydaje się o wiele bardziej złożona. Folwarki (w rozumieniu podanym powyżej) zaczęły bowiem być zakładane już w XIV, a na pewno w XV w., najwcześniej w majątkach kościelnych, czyli jeszcze przed nastaniem XVI-wiecznej europejskiej koniunktury na zboże⁹. Piotr Guzowski nawiązując do dawniejszych badań Jerzego Topolskiego i Andrzeja Wyczańskiego, pokazał znacznie większy niż dotąd zakładano udział rynku lokalnego w handlu zbożem¹⁰. Ukazał także obecność na tym rynku produktów z własnych gospodarstw chłopskich¹¹. Także pańszczyzna nie była wprowadzana automatycznie wraz z powstawaniem folwarków¹².

⁸ Najważniejsze prace: J. Rutkowski, *Geneza ustroju folwarczno-pańszczyźnianego w Europie Środkowej od końca średniowiecza*, przeł. J. Topolski, w: J. Rutkowski, *Wieś europejska późnego feudalizmu (XVI–XVIII w.)*, oprac. J. Topolski, Warszawa 1986, s. 216–225; M. Małowist, *Wschód a Zachód Europy w XIII–XVI wieku*, wyd. 2, Warszawa 2006 (wyd. 1, Warszawa 1973); W. Kula, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, wyd. 2 rozsz., Warszawa 1983 (wyd. 1, Warszawa 1962).

⁹ K. Mikulski, J. Wroniszewski, *Folwark i zmiany koniunktury gospodarczej w Polsce XIV–XVII wieku*, „Klio”, 2003, t. 4, s. 25–39.

¹⁰ P. Guzowski, *The Influence of Exports on Grain Production on Polish Royal Demesne Farms in the Second Half of the Sixteenth Century*, „Agricultural History Review”, 2011, vol. 59, s. 312–327. Najintensywniej gospodarka folwarczno-pańszczyźniana rozwijała się bynajmniej nie na Pomorzu Gdańskim, Kujawach czy Mazowszu, a w znacznie bardziej oddalonej od Gdańska Małopolsce. Zwrócił na to uwagę już A. Wyczański, *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500–1580*, Warszawa 1960, s. 109.

¹¹ P. Guzowski, *Chłopi i pieniądze na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, Kraków 2008.

¹² Taki mechanizm przedstawił J. Blum, *The Rise of serfdom in Eastern Europe*, „American Historical Review”, 1957, vol. 62, s. 822, 826–833.

Krzysztof Mikulski i Jan Wroniszewski dokonali rewizji ugruntowanych w historiografii poglądów na temat genezy i roli folwarku pańszczyźnianego w polskiej gospodarce. Wskazali na dwie powielane wady: pierwsza to poszukiwanie jednego decydującego czynnika przy tworzeniu się systemu folwarczno-pańszczyźnianego, w tym popytu na zboże w Europie Zachodniej i powiązane z tym czynnikiem opanowanie ujścia Wisły; druga to przecenianie znaczenia folwarku w gospodarce szlacheckiej (folwark nie był jedynym i nie zawsze najważniejszym źródłem dochodów szlachty i innych właścicieli ziemskich). Autorzy zastrzegając się, że proces przejścia od „pańskiej roli”, czyli od niewielkiej działki będącej żywieniowym zapleczem właścicieli, do dużego gospodarstwa towarowego, jest trudny do zbadania, przedstawili syntetycznie następujący mechanizm: w późnym średniowieczu na ziemiach polskich gospodarka weszła w fazę stagnacji, a następnie kryzysu agrarnego. Potencjał rozwojowy wywołany kolonizacją na prawie niemieckim w ciągu XV w. powoli się wyczerpywał, gospodarka się kurczyła, co powodowało zmniejszenie popytu na produkty rolne, a co za tym idzie, spadek cen tych produktów. Chłopi broniąc się przed niekorzystną relacją między uzyskiwanymi dochodami ze sprzedaży plonów a wysokością pieniężnego czynszu, zmniejszali swoje gospodarstwa, rezygnując z części ziemi (np. przechodząc z jednołanowego na półłanowe), płacąc odpowiednio niższy czynsz i zachowując przy mniejszym wysiłku dotychczasowy materialny poziom życia. Zarazem szlachta, która broniła się przed skutkami kryzysu, zakładała folwarki i w ten sposób zwiększała produkcję, aby odbić sobie spadek cen i zachować dotychczasowy poziom życia. Mogła tak postąpić, bo zwiększając produkcję, nie ponosiła kosztów: dysponowała ziemią, a dzięki wprowadzeniu pańszczyzny nie musiała zatrudniać najemnych robotników rolnych. Dla dotkniętych kryzysem gospodarstw chłopskich, które ograniczały produkcję na rynek, a tym samym dostęp do pieniądza, zastępowanie czynszu pańszczyzną mogło być korzystną zmianą¹³. Jan Wroniszewski zwrócił uwagę, że „[...] folwark szlachecki rozwijał się szybciej tam, gdzie gospodarstwa kmiecie były małe i ubogie. Tam, gdzie były wsie pełnołanowych i zasobnych kmieci – rozwój folwarku postępował znacznie wolniej”¹⁴. Folwark był częścią majątku szlacheckiego, do którego należały także gospodarstwa kmiecie, nieużytki, lasy itd. Związki gospodarcze

¹³ J. Wroniszewski, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań–Wrocław 2001, s. 78 i nast. „W sytuacji wycofania się z rynku, pańszczyzna stanowiła dla chłopów zdecydowanie atrakcyjniejszą formę renty. Zamiast sprzedawać swoje produkty zaczęli «sprzedawać» pracę (w wysokości określonej zobowiązaniami czynszowymi)”. K. Mikulski, J. Wroniszewski, *op. cit.*, s. 33.

¹⁴ *Ibidem*.

między folwarkiem i gospodarstwami chłopskimi nie wszędzie były jednakowe. Na przykład „obszary ściśle powiązane z rynkiem gdańskim, gdzie do połowy XVII w. dominowała gospodarka towarowo-pieniężna, rozwijały się odmiennie od reszty kraju – nadal funkcjonowały tam duże, towarowe gospodarstwa chłopskie i folwark najemny, konkurujące ze sobą w zakresie sprzedaży płodów rolnych”¹⁵.

Przez długi czas utrzymywał się pogląd o powstawaniu folwarków w majątkach szlacheckich kosztem przymusowo wykupywanych dziedzicznych sołectw, do których należały najczęściej najatrakcyjniejsze i największe działki rolne. Miał to umożliwić, jak wiadomo, jeden z artykułów statutu warckiego z 1423 r. „o krnąbrnym i nieużytecznym sołtysie”. Jednak już Adam Vetulani w latach 60. pokazał, że nie chodziło o motywy ekonomiczne, ale o konsolidację władztwa szlacheckiego, o podporządkowanie lub wyeliminowanie zbyt niezależnych sołtysów, często przynależących do szlachty. Zresztą na podstawie różnych regionalnych ustaleń, choćby dawnych badań Topolskiego nad majątkami arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, wiadomo, że liczba pustek, czyli nieuprawianych gruntów, zwiększała się w XV w. i mogła dochodzić na początku XVI w. nawet do 25% łąnów kmiecych¹⁶.

Mikulski i Wroniszewski uznali też za konieczną nową interpretację serii aktów normatywnych, które wyznaczały tygodniową pańszczyznę, poczynając od postanowień sejmików, a kończąc na ustawie sejmu (jedynej takiej) z 1520 r. Wyznaczony dla wszystkich dóbr minimalny wymiar pańszczyzny na jeden dzień tygodniowo z każdego łąnu był rozumiany jako prawna ścieżka do zwiększania obciążeń chłopskich oraz jako „wyrównywanie konkurencji”, czyli obrona przez ucieczką chłopów w poszukiwaniu atrakcyjniejszych warunków. Cytowani autorzy sugerują, że chodziło raczej o maksymalny wymiar pańszczyzny i danie szlachcie możliwości wyboru i narzucenia chłopom formy renty¹⁷.

Ustawa sejmu z 1520 r., która wyznaczała minimalny wymiar pańszczyzny, stanowiłaby więc element swoistych „negocjacji” między panami a chłopami o kształt wzajemnych stosunków. Bowiem w II połowie XV w. (w odróżnieniu od czasów późniejszych) czynsz i pańszczyzna były ekwiwalentnymi obciążeniami (tj. tam, gdzie w umowach jest więcej pańszczyzny, a mniej czynszu, i odwrotnie). Ich wysokość i proporcjonalny udział zmieniały się, podlegały negocjacjom, w których właściciel ziemski był zwykle silniejszą stroną, toteż pańszczyzna zaczynała wypierać czynsz. Jednak w wielu

¹⁵ *Ibidem*, s. 39.

¹⁶ J. Topolski, *Gospodarstwo wiejskie w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*, Poznań 1958, s. 112.

¹⁷ *Ibidem*.

wypadkach także i dla chłopów w czasach, o których mówimy (tj. pod koniec średniowiecza), folwark stanowił atrakcyjniejsze rozwiązanie niż czynsz. W gospodarstwie i tak są sprzęt i dzieci, które mogą pracować, więc często lepiej odrobić pańszczyznę, a zachować grosz w kieszeni. To jest pierwszy XV-wieczny impuls powstawania folwarków.

Podsumowując analizę folwarku pańszczyźnianego, w interpretacji Mikulskiego i Wroniszewskiego stanowi on wynik kryzysu, a nie – jak to było w „klasycznym” obrazie – efekt „bałtyckiej” koniunktury zbożowej.

Guzowskiego nie przekonuje do końca powyższy wywód. Po pierwsze, nie znajduje on odpowiednich dowodów, że w XV w. także w Polsce wystąpił kryzys gospodarczy i skutkował spadkiem cen produktów rolnych. Po drugie, w badanych przez niego późnośredniowiecznych dokumentach lokacyjnych pańszczyzna stosunkowo rzadko występowała obok innych form renty feudalnej. Dokument lokacyjny jest przecież umową, którą zawiera się z przyszłymi osadnikami: warunki muszą być więc na tyle atrakcyjne, aby skłonić przybyszów do osiedlenia się. Guzowski zakłada, że pańszczyzna była jednak postrzegana przez chłopów jako niekorzystna forma renty feudalnej¹⁸.

Jeszcze jedna ważna kwestia otwiera, jak się zdaje, interesującą perspektywę badawczą, a mianowicie problem prawnego, a nie tylko ekonomicznego, aspektu poddaństwa. Problem ten już w XIX w. zaczęto analizować naukowo, a historiografia współczesna musi się przez cały czas jeszcze odnosić do wytworzonego przez XIX-wiecznych historyków pojęcia poddaństwa. Wówczas to zostało uformowane w nauce niemieckiej bardzo statyczne pojęcie poddaństwa osobistego jako zamkniętego bloku prawnego obowiązującego przynajmniej od XVI w. Później, jak już wspominałem, zainteresowanie badaczy skupiało się przede wszystkim na aspekcie gospodarczym, i dopiero w ostatnich dziesięcioleciach historycy powrócili do aspektu prawno-ustrojowego. Obecnie badacze podchodzą jednak do tej kwestii w sposób zupełnie odmienny niż w XIX w. Odrzucają bowiem ów statyczny zgeneralizowany model na rzecz poglądu, że nie istniało jedno poddaństwo. Naukowy język polski jest bardzo ubogi, jeśli chodzi o możliwości oddania tej problematyki. Niemcy mają aż trzy terminy na poddaństwo: *Untertane*, *Hoerige*, *Leibeigene*. Nad tymi pojęciami znajduje się pojęcie nadrzędne: „człowiek” – homo, bardzo ważne dla średniowiecza. To pojęcie oddaje więź osobistą (tzn. jest się zawsze „czyimś” człowiekiem). „Feudum” natomiast odnosi się do porządku rzeczowego, który w świecie feudalnym nie był pierwszym, pierwsza była zależność osobista.

¹⁸ P. Guzowski, *The Role of Enforced Labour in the Economic Development of Church and Royal Estates in 15th and 16th-century Poland*, w: *Schiavitù e servaggio nell'economia europea...*, s. 215–234.

Tak więc jeśli historycy zwykle nie rozdzielają takich pojęć jak geneza folwarku i geneza wtórnego poddaństwa, to jest w tym pewna pułapka. Te pojęcia wcale nie muszą się ze sobą wiązać i niezależnie od kwestii powstania pańszczyzny (która występuje w całej Europie i którą można traktować jako specyficzny rodzaj czynszu za dzierżawę ziemi, splananego pracą, a nie w naturze lub pieniędzmi) należałoby postawić pytanie o mechanizm prawno-ustrojowy powstawania poddaństwa. Wielcy historycy, którzy stworzyli omówiony wcześniej klasyczny model, przyjęli założenie, że dominuje czynnik ekonomiczny, co jest oczywiste przy tworzeniu folwarków, ale przy samym poddaństwie już nie. (Adam Vetulani zresztą pisał o tym już w latach 60.).

Władztwo pana feudalnego to jakby państwo w miniaturze – powstaje tam, gdzie prawo publiczne jest słabsze, a więc na wschodzie Europy. Sprawa genezy pańszczyzny i analiza mechanizmu jej upowszechnienia w XVI w., jak również problem Łaby jako granicy dwóch wielkich stref społeczno-gospodarczych wymaga dalszych badań. Niektóre elementy tego nowego spojrzenia były już wcześniej obecne, choćby u Wyczańskiego¹⁹, a o wiele dawniej w oryginalnych pracach Józefa Rafacza, poświęconych samorządności wsi małopolskiej.

Jednak już teraz można pokusić się o pewne wnioski (choć mogą mieć one jedynie wstępny i przypuszczalny charakter). Nawet jeśli przyjmiemy tezę nowej szkoły o stosunkowo mniejszej opresyjności pańszczyzny i większym zróżnicowaniu ustroju rolnego, niż to się wydawało Małowistowi czy Kuli, to i tak wydaje się niewątpliwe, że w Europie Środkowo-Wschodniej poddaństwa było więcej niż na Zachodzie, a wpływ pańszczyzny/ poddaństwa na sytuację tego regionu okazał się negatywny z dwóch powodów. Po pierwsze, uzależnienie chłopca ze wszystkimi znanymi skutkami społecznymi aż po wiek XX, a po drugie, pozornie paradoksalnie, pańszczyzna nawet jeśli tworzy się w ramach czy pod wpływem ogólnoswiatowego systemu kapitalistycznego (jeżeli przyjmiemy interpretację Immanuela Wallersteina), to na tych ziemiach, na których występuje, opóźnia rozwój gospodarki kapitalistycznej i utrwała tradycyjne struktury agrarne.

Z kolejnymi wnioskami trzeba na razie poczekać. Jedno jest pewne, że po kilkunastu latach znużenia historią gospodarczą zaczyna się ona odradzać na nowo, a problem późnośredniowiecznego i wczesnonowożytnego systemu gospodarczego ziem polskich raz jeszcze staje się fascynującym przedmiotem badań.

¹⁹ Zob.: A. Wyczański, *op. cit., passim*; A. Sosnowska, *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Warszawa 2004.